

PODKOMISJA DO PONOWNEGO ZBADANIA WYPADKU LOTNICZEGO KOMUNIKAT

W związku z próbami zakwestionowania wniosków Raportu Technicznego w oparciu o materiał zebrany przez Komisję Jerzego Millera przypominamy:

Komisja Millera nie przeprowadziła w pierwszych dniach po katastrofie żadnych badań miejsca zdarzenia, nie wykonała profesjonalnej dokumentacji fotograficznej, nawet nie uczestniczyła w badaniach przeprowadzonych przez Rosjan.

Trzy dni po katastrofie - 13.04.2010 r. - w notatce do Ministra Obrony Narodowej Bogdana Klicha, płk pil. Mirosław Grochowski Szef Inspektoratu MON ds. Bezpieczeństwa Lotów, przekazuje informację wskazującą na całkowitą bezradność polskich ekspertów w Smoleńsku, wśród których nie było nawet tłumacza. Z treści tej notatki wynika również, że w tym czasie nie była powołana żadna polska komisja, istniała tylko „polska grupa badająca katastrofę”. Minister ON powołał Komisję Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego dopiero 15.04.2010 r.

Spotkanie w dniu 13.04.2010 r. godz. 10.15.

Skład uczestników:

- 1. Gen. dywizji Sergiej Bajnietow – Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotniczych – Rosja.*
- 2. Aleksej Morozow Przewodniczący Komisji Badania Wypadków Lotnictwa Cywilnego-Rosja.*
- 3. Płk Mirosław Grochowski: Szef Inspektoratu MON ds. Bezpieczeństwa Lotów (szef grupy polskiej badającej katastrofę);*
- 4. Edmund Klich – Przewodniczący Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych (zastępca szefa grupy polskiej);*

Okolo godz. 10.45 doszli:

- 5. Kmdr Dariusz Majewski Szef pionu statystyki i analiz Inspektoratu MON ds. Bezpieczeństwa Lotów;*
- 6. kpt. Grzegorz WOŹNIAK: 36 specjalny pułk lotnictwa transportowego*

[...]

Pan Edmund Klich (zastępca szefa grupy polskiej) poinformował stronę rosyjską, że złamane zostały zapisy aneksu 13 przepisów ICAO – kontroler lotniska był przesłuchiwany przez Komisję bez udziału strony polskiej, na co padła odpowiedź, że przesłuchanie prowadzili prokuratorzy rosyjscy, a przedstawiciele Komisji korzystali tylko z oświadczenia, które sporządził kontroler.

Na zakończenie spotkania pan E. Klich poinformował gen. Bajnietowa, że w dalszym ciągu nie wystawiono przepustek przedstawicielom polskiej strony, upoważniających do wejścia na teren lotniska oraz miejsca zdarzenia na co gen. Bajnietow obiecał, że ten problem będzie natychmiast rozwiązany (po zakończeniu spotkania przekazana została stronie rosyjskiej lista polskiej grupy roboczej).

Na chwilę obecną, z uwagi na brak dostępu do pełnej informacji z prac Komisji praca przedstawicieli polskiej grupy roboczej ogranicza się do zbierania materiałów, udostępnianych przez stronę rosyjską. W związku powyższym proszę o pomoc w uzyskaniu akredytacji dla 6 przedstawicieli strony polskiej oraz zapewnieniu bezpiecznej łączności telefonicznej z krajem. Pozostaje jeszcze do rozwiązania kwestia skierowania do dyspozycji grupy i udziału w pracach Komisji tłumacza języka rosyjskiego i ewentualnej jego akredytacji.

PRZEWODNICZĄCY

/-/ płk pil. Mirosław GROCHOWSKI

O jakości i zakresie prac wykonanych w Smoleńsku przez ekspertów wchodzących w skład Komisji Millera świadczy notatka służbowa z dnia 19 sierpnia 2010 r. ze spotkania Przewodniczącego Podkomisji Technicznej KBWLLP z grupą ekspertów - doradców Akredytowanego Przedstawiciela RP przy MAK.

NOTATKA SŁUŻBOWA

W dniach od 9 do 13 sierpnia 2010 r. przebywała w Polsce grupa ekspertów - doradców Akredytowanego Przedstawiciela RP przy MAK. Z ekspertami tymi spotkali się członkowie Podkomisji Technicznej KBWLLP. Celem spotkania było przekazanie przez tych ekspertów dodatkowych informacji, których nie ma w dokumentach, jakimi dysponuje KBWLLP.

Podkomisja Techniczna przygotowała na spotkanie z doradcami Akredytowanego Przedstawiciela następujące pytania:

PYTANIA

Podkomisji Technicznej do kolegów po ich przyjeździe z Rosji

- 1. W jakich badaniach technicznych szczątków samolotu brali udział w Rosji ?*
- 2. Jakie mają sprawozdania z badań technicznych szczątków samolotu prowadzonych w Rosji, również tych w których nie brali udziału ?*
- 3. Jakie mają nieoficjalne informacje dotyczące badań technicznych szczątków samolotu?*
- 4. Jakie mają informacje oficjalne i nieoficjalne na temat planów badań technicznych szczątków samolotu?*
- 5. Czy kontaktowali się z producentem samolotu, jeśli tak to jakie są tego efekty?*
- 6. Czy kontaktowali się z zakładem, który remontował samolot, jeśli tak to jakie są tego efekty?*
- 7. Czy kontaktowali się z producentem silników, jeśli tak to jakie są tego efekty?*
- 8. Czy mają własne albo rosyjskie analizy ostatniego odcinka lotu?*
- 9. Jakie inne, niż poruszane w poprzednich pytaniach, informacje i materiały przywieźli z Rosji dla Podkomisji Technicznej?*

Pytania powyższe zostały w dniu 9 sierpnia 2010 r. w siedzibie MSWiA przekazane na piśmie ekspertom - doradcom Akredytowanego Przedstawiciela, na ręce kmdr Dariusza Majewskiego, dla umożliwienia im przygotowania się do rozmowy z Podkomisją Techniczną.

Spotkanie członków Podkomisji Technicznej z ekspertami odbyło się 10 i 11 sierpnia 2010 r. w siedzibie MSWiA; uzyskano wtedy następujące ustne odpowiedzi:

na pyt. 1: nie brali udziału;

na pyt. 2: nie mają i nie wiedzą, czy były robione; na pyt. 3: nie mają;

na pyt. 4: otrzymali od Rosjan ustną informację, że od 23 sierpnia br. będą przeprowadzane badania radiowysokościomierzy i radiokompasów;

na pyt. 5, 6 i 7: nie;

na pyt. 8: tak, mają taką prezentację zrobioną przez nich w trakcie pobytu w Moskwie i można porównać ich wyniki z analizą przeprowadzoną w KBWLLP w Polsce;

na pyt. 9: nic takiego nie przywieźli.

Wniosek: eksperci - doradcy Akredytowanego Przedstawiciela RP przy MAK nie dostarczyli Podkomisji Technicznej KBWLLP żadnych nowych informacji, ponad te, jakie KBWLLP posiadała już wcześniej.

*Stanisław Żurkowski Przewodniczący
Podkomisji Technicznej KBWLLP*

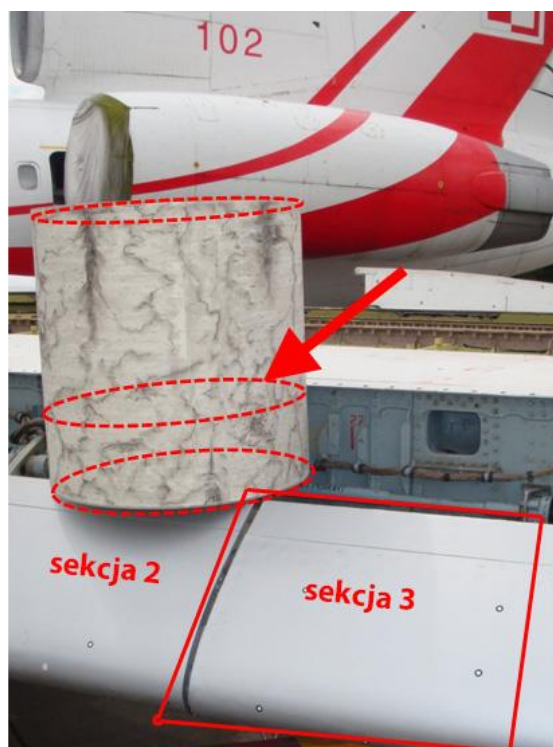
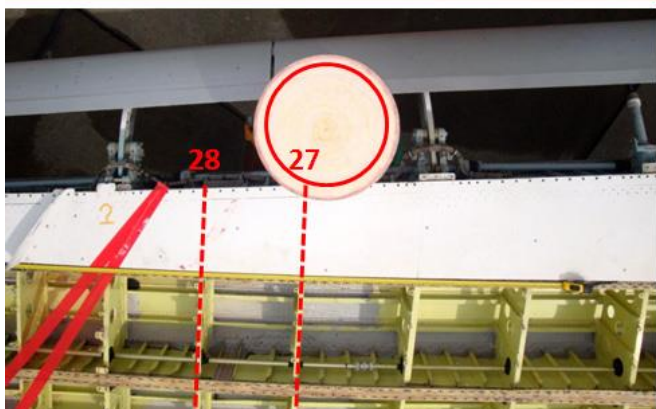
Warszawa, 19 sierpnia 2010 r.

Krytycy Raportu Technicznego oparli się przede wszystkim na materiale uzyskanym od Komisji Millera i Prokuratury. Ta z kolei w kwestiach zasadniczych nie odbiega od analiz Komisji Millera. W oparciu o tak ograniczoną dokumentację z pierwszych dni po katastrofie, wszelkie próby odtworzenia zniszczeń odciętej końcówki skrzydła muszą zawierać mnóstwo błędów i prowadzić do fałszywych wniosków, dlatego Podkomisja dokonała rekonstrukcji w oparciu o zgromadzoną podczas badań bazę ponad 30,000 zdjęć, w tym wielu z pierwszych dni po katastrofie.

W dniu 13.04.2018 r. stacja TVN24 w programie „Fakty” przedstawiła zmanipulowaną rekonstrukcję zniszczeń odciętej końcówki skrzydła, autorstwa Piotra Świerczka. Autorzy audycji bazowali na ograniczonym materiale będącym w dyspozycji Prokuratury. Tak dobrany materiał miał ilustrować tezę, przyjętą również przez poprzedni zespół prokuratorów, o „odcięciu” przez brzozę końcówki skrzydła.

Wykorzystując zawarte w Raporcie Technicznym analizy, przedstawiamy poniżej krytykę materiału TVN24, obnażając metody manipulacji zawarte w treści audycji.

07:06 „W samym skrzydle niewidoczny pierwszy dźwigar – czyli pionowa ścianka, za którym znajdowało się żebro nr 28. Żebro jest również łamane na drobne części.”



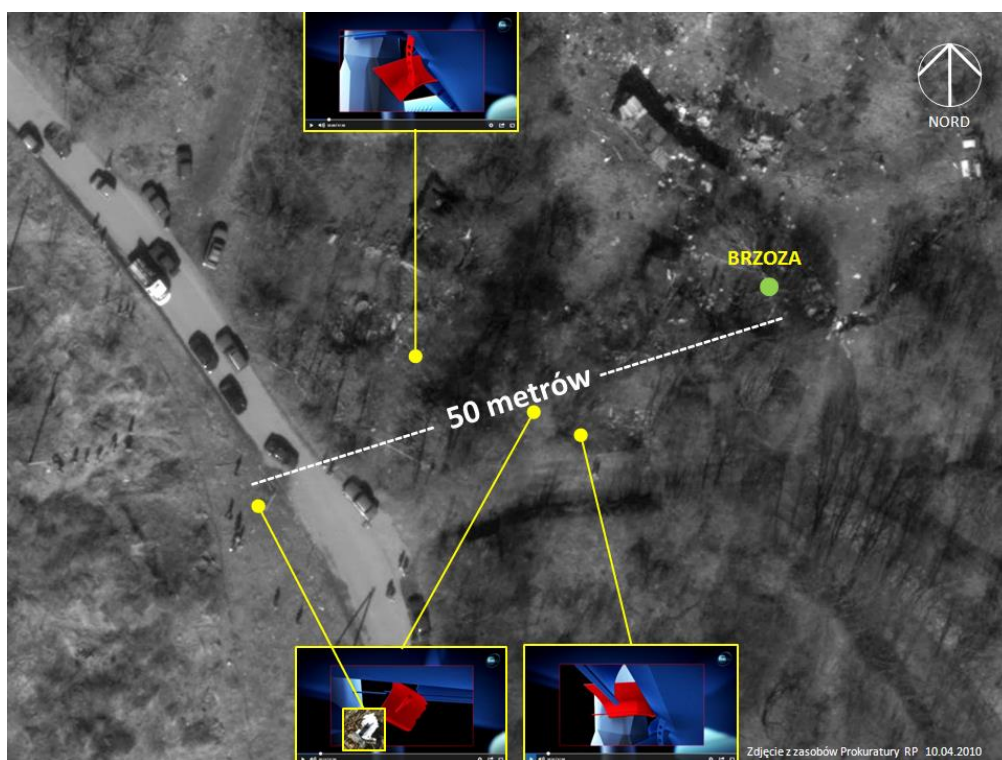
EKSPERYMENT PODKOMISJI POLEGAJĄCY NA DOSTAWIENIU MODELU PNIA BRZOZY O ŚREDNICY 45 CM WYKONANEGO W SKALI 1:1 DO PIERWSZEGO DŹWIGARA W MIEJSCU KOŃCA 2 SEKCJI SŁOTU WYKAZAŁ, IŻ PUNKT STYCZNY DRZEWA I DŹWIGARA WYPADA NA WYSOKOŚCI ŻEBRA NR 27.

Rys. 1. Podane w TVN24 miejsce uderzenia brzozy w skrzydło na wysokości żebra nr 28 jest fałszywe, ponieważ sekcja nr 3 slotu musiałaby być zniszczona, a pozostała nienaruszona wraz z oderwaną końcówką skrzydła.

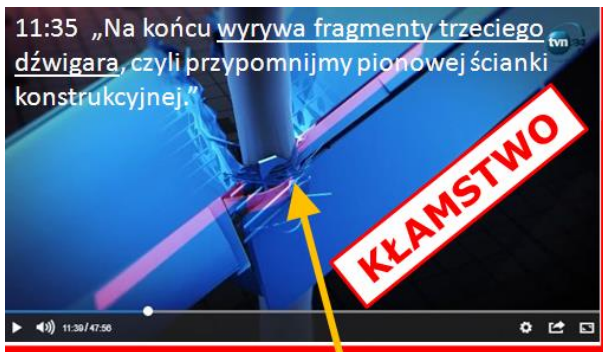


Rys. 2. . Wyrwanie, a nie zgniecenie odłamków z tylnej krawędzi slotu świadczy o ogromnym wewnętrznym ciśnieniu, które go rozerwało. Rysunek przedstawia lokalizację pokazanych przez TVN24 trzech z pięciu rozerwanych fragmentów drugiej sekcji slotu na odtworzonym przez Podkomisję modelu zniszczonego skrzydła.

Analiza zniszczeń skrzydła przeprowadzona przez Podkomisję jest bardzo szczegółowa: zidentyfikowano znalezione odłamki i ich położenie nie tylko w konstrukcji skrzydła, ale również w terenie.



Rys. 3. Rozrzut zidentyfikowanych przez Podkomisję rozerwanych czterech fragmentów drugiej sekcji slotu na odcinku 50 m.



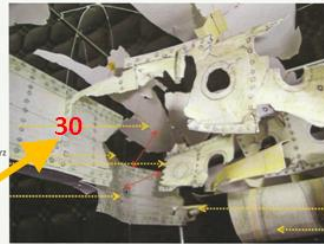
Fragment dźwigara nr 3 odejmowanej części lewego skrzydła, który według raportów MAK oraz Millera miał zostać zniszczony przez pień (bb), został znaleziony na głównym polu szczątków 450 m za (bb). Element ten został przecięty. Jego oddzielone części zostały złożone w różnych miejscach składowania wraku. Rys. 15.



Rys. 15. Widoki tego samego fragmentu dźwigara nr 3 odejmowanej części lewego skrzydła na głównym polu szczątków i miejscu składowania odłamków.

-21-

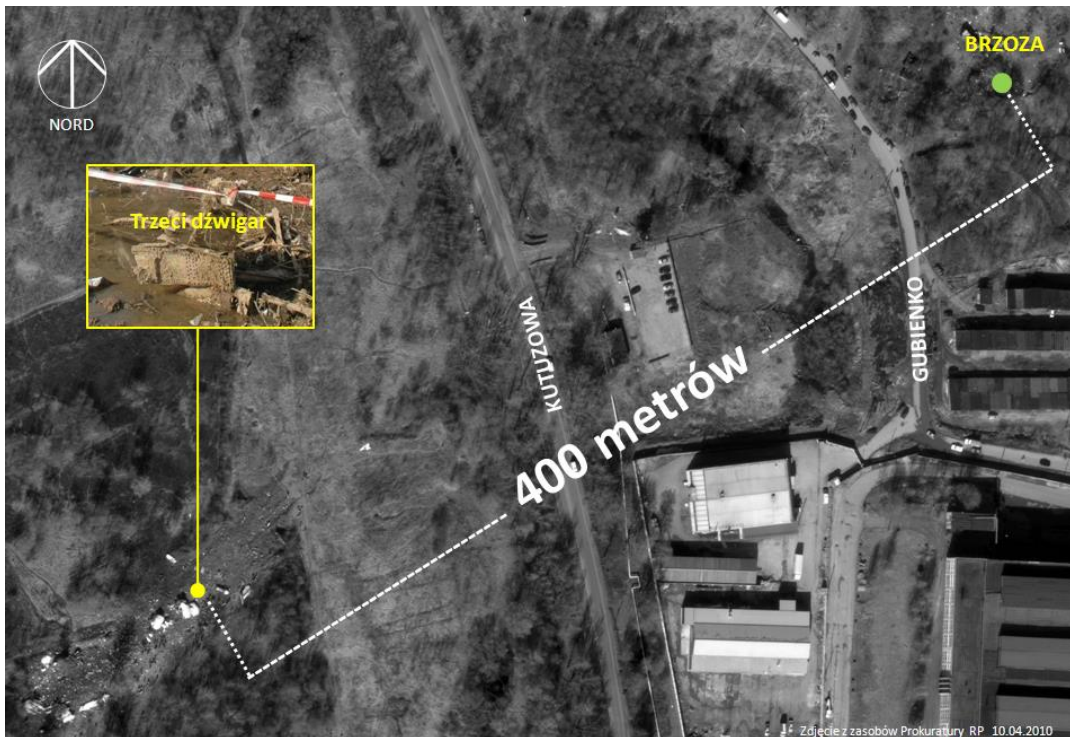
Rekonstrukcja konsoli lewego skrzydła, wykonana przez Podkomisję na podstawie materiałów filmowych i fotograficznych, w miejscu, które zgodnie z raportami MAK oraz Millera miało mieć kontakt z (bb), wykazuje ślady odkształceń właściwych dla oddziaływania wysokiego wewnętrznego ciśnienia, którego epicentrum znajduje się między żebri nr 27-32. Rys. 18.



Rys. 18. Rekonstrukcja konsoli odejmowanej części lewego skrzydła z elementami wewnętrznej konstrukcji, noszących ślady odkształceń poprzez oddziaływanie wysokiego wewnętrznego ciśnienia, którego epicentrum znajduje się między żebri nr 27-32. Źródło: Rekonstrukcja bazująca na zdjęciach z miejsca zdarzenia, wykonana przez Podkomisję.

OCALAŁY FRAGMENT TRZECIEGO DŹWIGARA Z MOCOWANIEM ŻEBRA NR 30 (W MIEJSCU HIPOTETYCZNEGO TORU PRZEJŚCIA PNIA BRZOZY PRZEZ LEWE SKRZYDŁO) ZOSTAŁ ZIDENTYFIKOWANY NA GŁÓWNYM POLU SZCZĄTKÓW 400 METRÓW ZA DRZEWEM, A NASTĘPNIE ROZCIĘTY NA DWA ELEMENTY.

Rys. 4. Fragment trzeciego dźwigara z mocowaniem żebra nr 30 z miejsca, gdzie miała przejść brzoza, leży na głównym polu szczątków.



Rys. 5. Miejsce odnalezienia trzeciego dźwigara z mocowaniem żebra nr 30 w odległości około 400 m od brzozy.

Podkomisja zidentyfikowała poszczególne odłamki skrzydła i odtworzyła przy ich pomocy kształt zniszczeń w miejscu jego przecięcia. Ta ogromna praca wykonana została z dokładnością do położenia poszczególnych nitów. Dopiero takie zestawienie pozwala na ocenę mechanizmu zniszczenia skrzydła. Poniżej przedstawiamy tylko główne

tezy materiału dowodowego, dotyczącego bezpośrednio prezentacji TVN24. Świadczą one o zniszczeniu wybuchem a nie uderzeniem.

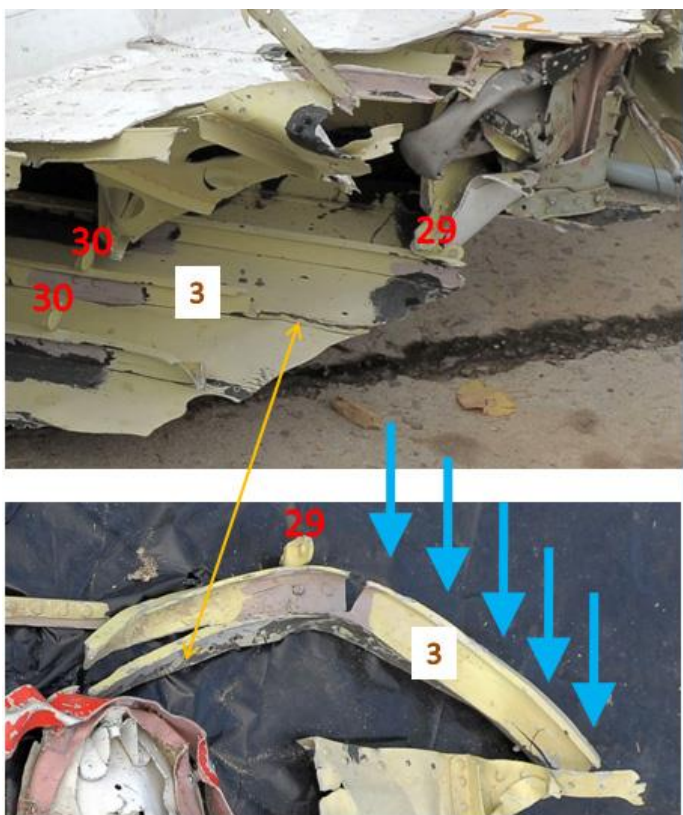
10:21 „W materiale biegłych prokuratury zostało przedstawionych sześć podłużnic wygiętych w kształcie obrysu pnia brzozy. Są wygięte w półokrąg z boku, a nie od dołu, co wyklucza wybuch w skrzydle.”



Podłużnica nr 2 spodniego poszycia została wyrwana i zagięta do dołu co potwierdza wybuch w skrzydle.



Rys. 6. Podłużnica nr 2 wyrwana i zgięta do dołu a nie wzdłuż przecięcia skrzydła, oraz miejsce jej wyrwania.



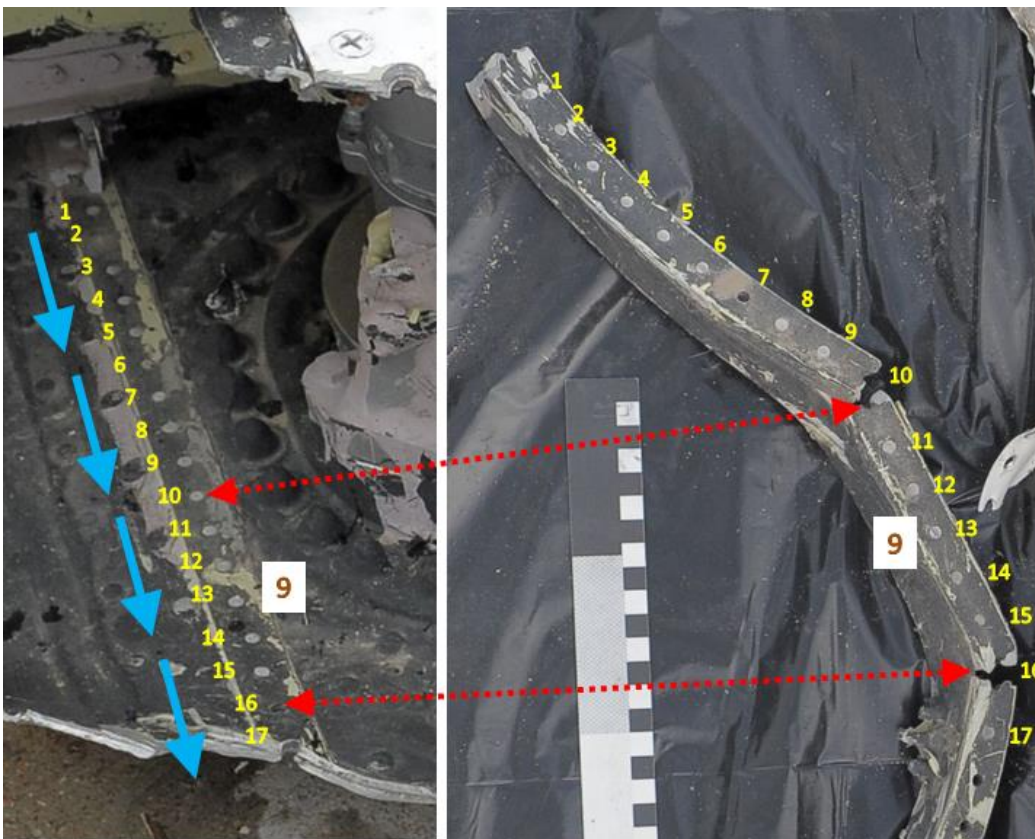
Podłużnica nr 3 spodniego poszycia została wyrwana i zagięta do dołu co potwierdza wybuch w skrzydle.

Rys. 7. Podłużnica nr 3 wyrwana i zagięta do dołu.



Detal wyrwania podłużnicy nr 3 z poszycia spodniego i zagięcia jej **do dołu**.

Rys. 8. Dokładne miejsce wyrwania zgiętej do dołu podłużnicy nr 3.



Mechanizm wyrwania, a następnie wygięcia podłużnicy nr 9.
Poszycie spodnie w miejscu wyrwania podłużnicy jest nieodkształcone

Rys. 9. Mechanizm i miejsce wyrwania podłużnicy nr 9. Nieodkształcone mocowanie podłużnicy, w oderwanej końcówce skrzydła, świadczy o jej wygięciu już po oderwaniu w wyniku działania wielkiego ciśnienia wewnętrznego prostopadłego do kierunku przecięcia.

Dopiero taka kompleksowa analiza ogromnego materiału zgromadzonego przez Podkomisję, a w dużej części nieuwzględnionego zarówno przez komisję Millera jak i poprzedni zespół Prokuratury, pozwala na wyciągnięcie prawidłowych wniosków na temat mechanizmu zniszczenia końcówki lewego skrzydła.

Podkomisja dysponuje pełnym materiałem analitycznym pokazującym wszystkie szczegóły rozerwania eksplozją końcówki lewego skrzydła i jest gotowa przedstawić je zarówno ekspertom jak i mediom, także tym powtarzającym kłamstwa TVN.

Pragniemy podkreślić, że materiał TVN w żadnym wymiarze nie uwzględnia kluczowej analizy Raportu dotyczącej eksplozji w centroplacie, która była bezpośrednią przyczyną śmierci polskiej elity. Ekspertyzy Prokuratury ignorują znany materiał analizujący zniszczenie centroplata i przypisują jego destrukcję uderzeniu w ziemię. Przypomnijmy, że między 17 i 23 września 2010 r. eksperci prokuratury rosyjskiej precyzyjnie opisali zniszczenia centroplata na skutek ciśnienia wewnętrznego. Prokuratura rosyjska przypisuje to „uderzeniu hydraulicznemu paliwa”, ale ukazany w Raporcie Technicznym zakres zniszczeń i ich mechanizm w sposób oczywisty temu przeczy. Dlatego Raporty Millera i Anodiny oraz ekspertyzy Prokuratury polskiej, a za nimi TVN, pomijają to zagadnienie zasadnicze dla wyjaśnienia dramatu smoleńskiego. Zwolennicy TVN muszą sami wybrać między wybuchem a „uderzeniem hydraulicznym paliwa”.

Warszawa, 18 kwietnia 2018 r.